



## 03 / 2021

### Józef Nyka (1924 - 2021)



*Fot. Wojciech Świącicki*

Był prawdziwym człowiekiem gór i to w różnych aspektach życia i działalności. Bez własnej po temu chęci i woli, po hitlerowskiej deportacji z Wielkopolski (Waartegau!) został mieszkańcem Podhala i wskutek tego poznał zarówno Tatry, jak i w Gorce, stając się – nie tylko jako gorczański partyzant AK - uczestnikiem historii, która tam się rozgrywała, ale i zarazem autopsyjnym znawcą kultury rdzennych mieszkańców tej ziemi. Być może cała jego późniejsza działalność została w jakimś stopniu zdeterminowana przez ciąg zdarzeń wojenno-okupacyjnych, bowiem to za ich sprawą młody Józef Nyka zaczął poznawać Tatry i wszedł głęboko w ostępy Gorców. To wtedy też zaczął się rozwijać wrodzony jego talent literacki, szlifowany bezwiednie, w pisanim w latach wojny, (czy potem także?) dzienniku. Nabraną wówczas sprawnością w zakresie literatury faktu, umiejętnie operował późniejszy dziennikarz, przewodnikopisarz i krajoznawca, sprawnie wykorzystujący narzędzia literackiej egzegezy autopsyjnie poznanego krajobrazu.

Czynną działalność wspinaczkową Józef Nyka prowadził w latach 1952-1965, acz członkiem Klubu Wysokogórskiego został dopiero w 1960 r. W arkana taternictwa wprowadzali go wspinacze zakopiańscy i szereg wspinaczek odbył z Pawłem Voglem, później zaś jego partnerami na linie byli m.in. Czesław Momatiuk, Adam Szurek, Bernard Uchmański, a także Małgorzata Surdelówna, która zwiążanie z nim liną wspinaczkową w 1961 r. zamieniła w związek małżeński, stając się potem matką jego dzieci.

Uprawiając z zamiłowaniem taternictwo, Józef Nyka dokonał ponad dwudziestu pierwszych wejść nowymi drogami, m.in. na Młynarzu, Młynarczyku, wschodnim filarze Rysów. Był też współautorem pierwszych przejść zimowych (pn. ściana Świstowej Czuby, wsch. Ściana Miękusowieckiego Szczytu), zaś w dziejach polskiego alpinizmu zapisał się przejściem nowej, niezwykle trudnej drogi na pn. ścianie Schiary. Miał też na swoim koncie wielkie, ekstremalne, klasyczne drogi Dolomitów na Marmoladzie (1962, pn.-zachodnią ścianą), Cima Grande (*direttissima*) i Cima Ovest di Lavaredo (1963, *Direttissima Szwajcarsko-Włoska*), na Torre di Valgrande i na Monte Civetta. Należał do ścisłej czołówki polskich taterników i wpisany był głęboko w taternicki życie środowiskowe z jego subkulturą i swoistym folklorem.

Jego krajoznawcze piarstwo przez długi czas związane było z publikacjami w czasopiśmie („Turysta”, „Gościniec”), nobilitację zaś uzyskało za sprawą monografii *Dolina Roztoki i Pięciu Stawów Polskich* (1954) oraz *Dolina Rybiego Potoku* (1956). Ich nowatorski charakter polegał na skutecznym łączeniu wiedzy o środowisku przyrodniczym z elementami poznania etnologicznego, etnograficznego i historycznego. Tę metodę nowoczesnej egzegezy krajobrazu Nyka wykorzystał potem w swoim przewodnikopisarstwie, w którym zajął naczelne miejsce po Władysławie Krygowskim i Tadeuszu Zwolińskim, innym pozostawiając fachowe przewodnictwo wspinaczkowe. Przewodniki napisane przez Józefa Nykę wyróżniała piękna uroda szaty językowej i ogromna wrażliwość na estetyczne walory krajobrazu, a także na eksponowanie związku między życiem człowieka i górami. Tu pomocna była jego rozległa wiedza językoznawcza: stał się autorytetem w dziedzinie toponomastyki Tatr i Gorców, wiązanej przez niego z historią turystyki i kulturą ludową. W jednym z numerów „Głosu Seniora” napisał: „Na przykładzie Rumiskiej Przełączki widać, że gospodarujący w góralskim materiale językowym nasi dziadkowie i ojcowie gwarę znali płyciutko a i z wyczuciem języka polskiego bywało u nich rozmaicie (choć przed ceperską "Doliną Strążyską" bronili się bardzo długo). Niejedno uchybienie ma też na sumieniu "Taternik". Nie rozwijajmy jednak tego tematu, żeby nie wypuścić kolejnego Dżina z butelki”.

Ogrom swoich kompetencji w zakresie historii turystyki tatrzańskiej i taternictwa, dziejów kultury górskiej, alpinizmu, Nyka ujawnił również w wydawanym w okresie 1980 – 2016 „Głosie Seniora”, który całymi latami wzbogacał publikowaną równoległe w przekazie internetowym „Biblioteczką Historyczną Głosu Seniora”. Świadectwem jego pasji badawczej i zamiłowania do pracy, a także do ostatnich lat zachowanej imponującej sprawności intelektualnej, stał się opublikowany w 2019 r. piękny szkic „Tatry nazwy samosiejki”. Udostępniając go w 42 zeszytce „Biblioteczki Historycznej” skromnie pisał w osobnym liście, „Jeszcze staram się nie poddawać starości. Czytać się to nie da, szczególnie ten tekścik nazewniczy”, ale była to przesadna skromność. Ów „tekścik nazewniczy” jawi się bowiem jako jedna z pereł współczesnego nowoczesnego piarstwa tatroznawczego.

Wydawany przez ponad 35 lat „Głos Seniora” stał się inspiracją do edycji internetowego czasopisma „Echa Gór”, którego pierwszy numer (2017 nr 1) w całości poświęcony został postaci Wielkiego Redaktora – Józefa Nyki. Drogi Józku teraz już możesz powiedzieć za Janem Kasprowiczem:

„Witajcie, kochane góry,  
O, witaj droga ma rzeko!  
I oto znów jestem z wami,  
A byłem tak daleko!”

„Echa Gór” żegnają Nieodżałowanej Pamięci Przyjaciela, Mentora i Mistrza; R.I.P.

*Jacek Kolbuszewski*

\*\*\*

„Piękną urodę szaty językowej i i ogromną wrażliwość na estetyczne walory krajobrazu” Józefa Nyki wyraziście wydożył Michał Szurek zestawiając opisy wycieczki doliną Kamienicy z dwóch przewodników.

Józef Nyka, *Gorce*, 1959:

Dolina Kamienicy jest jedną z najwspanialej zalesionych dolin gorczańskich. Z Rzek gruntową drogą obok małego potoczku płynącego z szumem skalistym jarem. Wzdłuż potoku wiodą nikłe ścieżki kluczące wśród zarośli i złomisk. Dolina jest cieniasta, potok przyjmuje liczne obfite dopływy. Jego łożysko zalegają potężne bloki piaskowca magurskiego, po których skaczą pliszki i pluszcze korduski. Po bokach gąszcze łośpuzyn o parasolowatych liściach. Na zboczach, zwłaszcza w jarach potoczków, fragmenty pierwotnego lasu dolnoreglowego. Za skalną gardzielą dolina płycieje, a wąska już Kamienica przycicha. Na lewym brzegu pojawia się dróżka wyprowadzająca na przełęcz Borek, oddaloną tylko o kilkadziesiąt metrów od potoku.

Wydawnictwo Pascal, *Praktyczny Przewodnik Beskidy i Gorce*, 2009:

Z przełęcz Borek można pójść w prawo w drogę biegnącą doliną Kamienicy. Prowadzi ona do szosy Mszana-Zabież, pod przełęcz Przysłop. Jeśli się na to decydujesz, masz zapewniony półtoragodzinny nużący spacer.

\*\*\*



*Fot. Michał Kochończyk*

Na pożegnanie Józka przybyliśmy tłumnie, zebrało się nas ponad dwieście osób. Aż sami po sobie spoglądaliśmy z niedowierzaniem, że jest nas tak wielu. Reprezentowana była cała taternicka Polska, obecni byli nasi przedstawiciele spod samych Tatr i znad Bałtyku.

Tak liczne spotkanie pokazało z jaką mocą Józek pozostaje w naszej pamięci i jak bardzo będzie Go nam brakowało. Ale poprzez swoją spuściznę literacką związaną z górami Józef Nyka pozostanie nadal pośród nas.



*Fot. Michał Kochańczyk*

\*\*\*

Piękną książeczkę wspomnieniową przygotowaną przez Rodzinę Józefa Nyki można znaleźć na portalu Górska Półka pod adresem  
[http://nyka.home.pl/210904/JN210904\\_\(210923\)\\_wspomnienie.pdf](http://nyka.home.pl/210904/JN210904_(210923)_wspomnienie.pdf)

---

**E-mail do redakcji:**  
[echagor@kw.warszawa.pl](mailto:echagor@kw.warszawa.pl)